

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: Przy mikrofonie Aleksandra Galant. Cieszę się, że się słyszymy i zapraszam do wysłuchania rozmowy o wielkim zagrożeniu, ale i o wielkiej solidarności – solidarności środowiska związanego z kulturą. Trwa wojna w Ukrainie i rzeczywiście kultura to nie jest pierwszy temat, który przychodzi nam do głowy w obliczu tragedii, która dotyka Ukrainę, która dotyka obywateli Ukrainy. Straty ponoszone przez Ukrainę są już liczone w miliardach, dziesiątkach, jeżeli nie setkach miliardów dolarów. Straty (oczywiście te najbardziej dotkliwe) dotyczą ludzi, dotyczą ludności Ukrainy, dotyczą także infrastruktury, ale dotyczą także instytucji kultury, dzieł kultury, które są przechowywane w Ukrainie i które są ważne również dlatego, że są filarem, są jedną z podstaw, która buduje tożsamość narodową, dlatego warto o nie dbać i warto o nich pamiętać. I właśnie dlatego został powołany z inicjatywy Muzeum Powstania Warszawskiego Komitet Pomocy Muzeum Ukrainy, a zaproszenie do dzisiejszej rozmowy przyjęła koordynatorka całej akcji Anna Drozd – właśnie z Muzeum Powstania Warszawskiego.

ANNA DROZD: Dzień dobry Państwu, bardzo mi miło.

ALEKSANDRA GALANT: Kultura i sztuka schodzą trochę na dalszy plan w momencie wybuchu wojny, ale mają ogromne znaczenie, ogromną siłę, dlatego że to są często takie dowody siły narodu i mam wrażenie, że decyzja o powołaniu Komitetu zapadła niemalże błyskawicznie.

ANNA DROZD: Tak, zgadza się. Komitet został powołany z inicjatywy Muzeum Powstania Warszawskiego w pierwszych dniach marca. Został powołany w geście prawdziwej solidarności środowiska polskich muzealników z koleżankami i kolegami z Ukrainy, z prawdziwej potrzeby serca, potrzeby tego, aby nieść pomoc jako ludzie i jako przedstawiciele środowiska branżowego. Na nasz apel odpowiedziało kilkadziesiąt muzeów z całej Polski, które aktywnie włączają się w działania Komitetu ze świadomością, jak ważna jest walka o zachowanie dziedzictwa kulturowego w tym trudnym czasie. Oczywiście na plan pierwszy wysuwa się ochrona ludności cywilnej, to jest absolutnie oczywiste. Natomiast my, pamiętając, jakie były doświadczenia Warszawy w okresie drugiej wojny światowej, w szczególności w okresie powstania warszawskiego, wiemy, jak ważne dla zachowania tożsamości narodowej jest ratowanie zbiorów, zabytków kultury i wszystkiego, co buduje tę tożsamość narodową Ukrainy.

ALEKSANDRA GALANT: Tym bardziej, że te obawy związane z utratą tych dóbr, osiągnięć kultury, no okazały się całkiem realne, bo już teraz ukraińscy muzealnicy alarmują, że dochodzi do bardzo poważnych zniszczeń. Ja tutaj przywołam tylko Trościaniec w obwodzie sumskim, gdzie oddziały rosyjskie zniszczyły osiemnastowieczną ujeżdżalnię i Miejską Galerię Sztuki. To są już ogromne straty.

ANNA DROZD: Tak, to prawda oczywiście, wszystkim nam bardzo przemawiają do wyobraźni obrazki, które widzimy w ostatnich relacjach medialnych – czy to obraz ze Lwowa w akcji ratowania figury Chrystusa z Katedry ormiańskiej we Lwowie, czy też ze spalonego Muzeum

Marii Prymaczenko na wschodzie Ukrainy. To są oczywiście bardzo uderzające obrazy. Natomiast my po tych kilku tygodniach działania Komitetu mamy świadomość tego, jak ważna jest ochrona nie tylko tych dużych, przemawiających do wyobraźni zabytków, które wszyscy jako Polacy kojarzymy, ale również ochrona mniejszych zbiorów, również tych prywatnych, bo i prywatni kolekcjonerzy zgłaszają się do nas – do Komitetu z prośbą o wsparcie. My też uświadamiamy sobie, jak wielka jest skala zbiorów, które są na terenie Ukrainy, jak wielkie są potrzeby. To są potrzeby, które płyną zarówno z dużych muzeów w Kijowie, Lwowie, Winnicy czy Iwano-Frankiwsku, ale są to również prośby o wsparcie, który płyną z mniejszych miejscowości czy właśnie od prywatnych kolekcjonerów i wszystkie z tych próśb staramy się traktować jednakowo. Staramy się odpowiedzieć na wszystkie potrzeby.

ALEKSANDRA GALANT: To jest może moment, w którym mogę zadać pytanie o to, na czym polegają działania Komitetu? Absolutnie nie chodzi mi tutaj o żadne sprawozdania, ale myślę, że warto porozmawiać o realnej pomocy, którą przecież Komitet się zajmuje.

ANNA DROZD: Tak, jak najbardziej. Z jednej strony ta pomoc na poziomie ludzkim polega na utrzymywaniu regularnego kontaktu z koleżankami i kolegami z Ukrainy. Bardzo zależy nam na tym, aby mieli świadomość tego, że ktoś o nich jako muzealnikach, nie tylko jako ludziach, pamięta, że jest ktoś w Polsce, do kogo zawsze mogą zwrócić się z prośbą o wsparcie. Z drugiej strony realizujemy pomoc bardzo konkretną. Po zebraniu zapotrzebowania ze strony kilkudziesięciu muzeów na terenie Ukrainy udało nam się zgromadzić zasoby w postaci materiałów służących do opakowywania, konserwacji, ochrony zbiorów. To są materiały opakowaniowe, materiały budowlano-remontowe, które w tym momencie docierają do Lwowa – do dwóch punktów koordynacyjnych, z którymi nawiązaliśmy kontakt i które zadeklarowały swoje wsparcie w logistyce na terenie Ukrainy. Te materiały, które udało się zebrać, pochodzą od sponsorów, pochodzą również od muzeów, członków Komitetu Pomocy Muzeom Ukrainy. Wszystkie te zbiory zebraliśmy w Warszawie i mamy nadzieję, że już niedługo przysłużą się naszym koleżankom i kolegom.

ALEKSANDRA GALANT: Państwo organizują transporty wypełnione materiałami, które przydają się przy zabezpieczaniu dóbr kultury. Od kilku tygodni no nie brakuje zbiorów, do których można się przyłączać. Czy także my – po prostu miłośnicy sztuki, osoby, którym ta kultura ukraińska leży na sercu, też do tych zbiorów mogą się przyłączać, czy to są działania tych muzeów, które dołączyły do Komitetu?

ANNA DROZD: Działamy dwutorowo. W ostatnich dniach została uruchomiona zbiórka. Zachęcamy do uczestnictwa w tej zbiórce, którą w imieniu Komitetu Pomocy Muzeom Ukrainy prowadzi Fundacja Instytut Pawła Włodkowica. Dane do wpłat znajdują się w kanałach komunikacji Komitetu Pomocy Muzeom Ukrainy na Facebooku oraz na Twitterze. Jak najbardziej zachęcamy również darczyńców indywidualnych, którym leży na sercu los muzeów Ukrainy do tego, aby wspierali nasze działania. Z drugiej strony ja myślę, że o tym warto powiedzieć, napływa do nas bardzo wiele sygnałów z zagranicy – od zagranicznych placówek kultury, muzeów, fundacji, które również chciałyby się włączyć w działalność Komitetu zarówno

finansowo, jak i materialnie. Przyjeliśmy duży transport z jednego z muzeów norweskich, które zgłosiło się do nas z propozycją współpracy przy realizacji transportu materiałów do Lwowa.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ALEKSANDRA GALANT: Mówimy teraz o pomocy w zabezpieczeniu dzieł sztuki przed zniszczeniami, no ale niestety nie jest to jedyne zagrożenie. Ja pozwolę sobie tutaj zacytować, chociaż może niedokładnie, doktora Fedira Androszczuka – dyrektora Narodowego Muzeum Historii Ukrainy, który w liście do dyrektora generalnego szwedzkiego Narodowego Zarządu Dziedzictwa Kulturowego pisał, że tak naprawdę największym zagrożeniem są grabieże.

ANNA DROZD: Tak, oczywiście jesteśmy tego świadomi i też na to ryzyko wskazują nasi przyjaciele z Ukrainy, z którymi jesteśmy w bieżącym kontakcie. Uspokajają nas jednak, że tuż po wybuchu wojny w pierwszym odruchu, w pierwszej potrzebie serca ratowania zbiorów większość z nich udało się zabezpieczyć – może nie w bardzo profesjonalny sposób, natomiast większość zbiorów jest schowana, zabezpieczona i teraz jest ten etap pewnej stabilizacji, i pewnego myślenia o tym, co można zrobić dalej, aby te zbiory przed grabieżą również uchronić i w tym chcemy im pomóc. W tym chcemy im pomóc, organizując kolejne etapy naszego wsparcia.

ALEKSANDRA GALANT: Czy osoby zasiadające w Komitecie zakładają też, że część zbiorów uda się przetransportować do Polski i tutaj przechować?

ANNA DROZD: Na ten moment nie podejmujemy takich inicjatyw. Ewentualna decyzja o ewakuacji zbiorów z terenów Ukrainy do Polski będzie zapadała na poziomie ministerialnym.

ALEKSANDRA GALANT: Kiedy przeglądałam sobie, jakie cele postawił sobie Komitet, to moją uwagę zwróciło właśnie to, że pojawił się także wątek zbierania dokumentacji, która świadczy o postępujących zniszczeniach i grabieżach, dbałość o to, żeby o tym nie zapomniano.

ANNA DROZD: Tak, to prawda. Rzeczywiście być może nie jest to pierwsza rzecz, która przychodziła do... do, do głowy muzealnikom z Ukrainy, natomiast my, mając świadomość, jak jest to istotne w późniejszych latach, aby odtworzyć to, co zostało zniszczone czy obrabowane, zachęcamy również do tego, aby... aby tę świadomość wzmacniać i podejmować konkretne działania. Namawiamy do ekspresowej digitalizacji zbiorów, również wspieramy w tym naszych partnerów z Ukrainy i wydaje nam się, że ta świadomość po pierwsze była, a po drugie rośnie i... i mamy nadzieję, że również w tym aspekcie nasza pomoc będzie szybka i efektywna.

ALEKSANDRA GALANT: Pani mówiła o tym, że zachęcają Państwo do digitalizacji. Pewnie wiele działań podejmują osoby związane z tymi placówkami, z tymi działami, mam na myśli kustoszy, muzealników, ale wydaje mi się, że no historia się powtarza i mamy do czynienia z takim niezwykłym zrywem osób no na co dzień ze sztuką niezwiązanym, którzy po prostu ratują swoje dziedzictwo.

ANNA DROZD: Dokładnie tak jest. Myślę, że tutaj takie zawodowe poczucie obowiązku miesza się z tym prywatnym. Ten zryw zresztą również obserwujemy po stronie polskiej, ponieważ po ogłoszeniu powstania inicjatywy Komitetu Pomocy Muzeom Ukrainy otrzymaliśmy bardzo wiele sygnałów – nie tylko ze strony instytucji, placówek kultury czy muzeów, ale również od osób prywatnych, konserwatorów, miłośników sztuki, studentów, którzy oferowali swoją pomoc jako wolontariusze i bardzo sobie to cenimy. Każdą z tych deklaracji pomocy notujemy i staramy się włączyć w nasze działania wszystkich, którzy deklarują taką potrzebę. Myślę, że warto również powiedzieć o tym, że do naszej akcji włączyły się nie tylko duże muzea z największych miast w Polsce, ale również muzea z małych miejscowości, których możliwości logistyczne, finansowe są mniejsze, ale zaangażowanie jest ogromne. Bardzo sobie to cenimy, pielęgnujemy tę solidarność ze środowiskiem muzealników w Ukrainie i mamy nadzieję, że nasze działania przyniosą szybkie efekty, a zniszczenia nie będą tak ogromne.

ALEKSANDRA GALANT: Ten wątek też chciałam poruszyć, bo mam wrażenie, że tak jak szybko udało się zawiązać Komitet, to tak samo szybko pojawiła się reakcja. Ja patrzyłam na listę muzeów, które przyłączyły się do tej akcji, to ona po pierwsze bardzo szybko była już imponująca, a po drugie znajdowały się na niej muzea nie tylko z Warszawy, nie tylko duże instytucje, ale też placówki z Gdyni, z Torunia.

ANNA DROZD: Tak, to prawda. Dołączyły do nas placówki z Katowic, z Tarnowskich Gór, z Pruszkowa, z Kętrzyna, z małych miejscowości. Mam wrażenie, że ta solidarność rozlewa się po całej Polsce i nie są to tylko puste deklaracje, ponieważ z każdym z tych muzeów blisko współpracujemy, otrzymujemy kolejne deklaracje współpracy i mamy nadzieję, że ta skala naszej działalności będzie się poszerzać.

ALEKSANDRA GALANT: To w takim razie zapytam też o to, co w najbliższych planach? Pani powiedziała, że duży transport materiałów został już przekazany do Lwowa. Co dalej? Czy to właśnie będzie taka współpraca ze Lwowem, czy obejmie ona też inne miasta, zbiory w innych miastach?

ANNA DROZD: Jak najbardziej. To myślę, że bardzo warto podkreślić, że ta współpraca obejmuje nie tylko bieżący kontakt z placówkami we Lwowie. We Lwowie mamy dwa punkty koordynacyjne, które dystrybuują pomoc na teren całej Ukrainy. Bardzo zależy nam na tym, żeby nie koncentrować się tylko na muzeach lwowskich, ale również na innych placówkach i wydaje się, że to z pomocą naszych partnerów we Lwowie uda się osiągnąć. W najbliższych planach mamy organizację kolejnych transportów. Jak wspomniałam, przyjęliśmy duży transport materiałów z Norwegii, oczekujemy kolejnych, między innymi z Danii, Wielkiej Brytanii czy Łotwy. Oprócz tego gromadzimy fundusze i tutaj też mamy i pierwsze wpłaty, i deklaracje kolejnych, między innymi z nowojorskich muzeów. Te środki chcemy przeznaczyć na zakup sprzętu komputerowego w konkretnych muzeach na terenie Ukrainy, między innymi w Kijowie i Winnicy, które właśnie zadeklarowały taką potrzebę wsparcia w obszarze dostarczenia sprzętu, który posłuży do digitalizacji zbiorów. Cały czas nagłaśniamy też zbiórkę, o której wspomniałam i cóż, no będziemy reagować na bieżąco na te potrzeby, które, które będziemy otrzymywać ze strony Ukrainy. Kluczowe jest dla nas właśnie również podtrzymanie kontaktu z muzealnikami z Ukrainy, bo wiemy, że te potrzeby w miarę upływu czasu mogą się zmieniać.

ALEKSANDRA GALANT: Muzea, sztukę i kulturę w Ukrainie wspiera powołany z inicjatywy Muzeum Powstania Warszawskiego Komitet Pomocy Muzeom Ukrainy, a o jego działaniach więcej opowiadała dziś Anna Drozd – koordynatorka akcji. Bardzo dziękuję za udział w rozmowie.

ANNA DROZD: Bardzo dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.